



Rok Czesława Miłosza

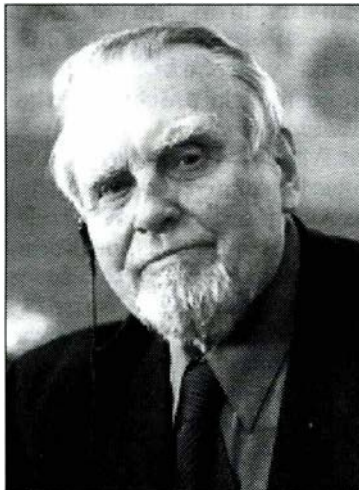
ZANURZONY w ŻYCIU i w HISTORII

*Nie poznajesz mnie, ale to ja, ten sam,
Który wycinał na łuki twoje brunatne pręty,
Takie proste i śmigłe w biegnięciu do słońca.
Rozrostał się, ogromny twój cień, hodujesz pędy nowe.
Szkoda, że tamtym chłopcem już nie jestem.
Chyba kij sobie bym wyciął, bo widzisz, chodzę o lasce.*

Te pierwsze wersy wiersza zatytułowanego „Do leszczyny” Czesław Miłosz napisał już u schyłku życia (jesienią 1997), kiedy po wielu burzliwych latach spędzonych w dali od Litwy zawitał do swego rodzinnego gniazda, maleńkiej osady Szetejnė, leżącej w „samym sercu Litwy”, na styku Żmudzi i Auksztoty.

Laureat nagrody Nobla w roku 1980 i wielu innych prestiżowych nagród literackich, tłumaczony na czterdzieści dwa języki. Doktor honoris causa wielu uniwersytetów w USA i w Polsce, honorowy obywatel Litwy i miasta Krakowa.

Jego twórczość to jedno z najbardziej znaczących zjawisk polskiej literackiej współczesności. To rozważania o ludzkiej duszy, o namiętnościach i ambi- cjach, o zakłamaniu i prawdzie, o okrucieństwie człowieka i historii oraz o ludzkiej komedii



pomyłek. 100. rocznica urodzin poety została wpisana do kalendarium rocznie obchodzonych przez UNESCO. Rok Miłosza świętowany będzie nie tylko w Polsce, ale też na Litwie, w USA, we Francji, w Chinach, Indiach, Izraelu, Rosji i w innych krajach.

Ciąg dalszy na str. 4-5

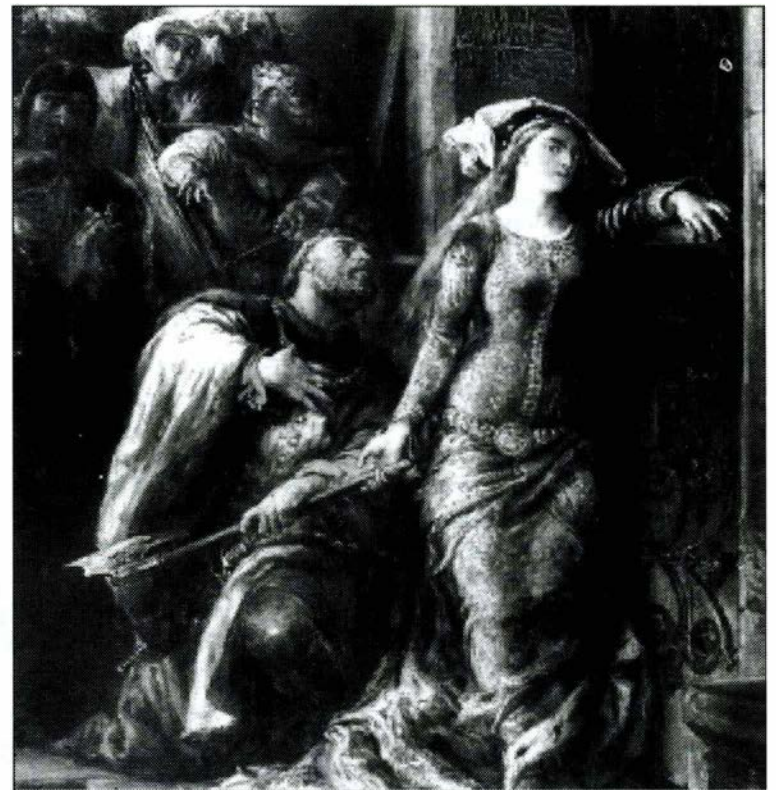
Role kobiet

Od zarania dziejów, kobiety uważane były za istoty niezwykle, w sercach których jak mniemano skrywana była moc bogów, umiejętnie wykorzystywana przez nie do czynienia dobra na całym świecie.

W czasach pogańskich, kiedy to „słońce było bogiem”, a ludzie wierzyli w dobroczynną i magiczną moc ognia, wybierali oni wówczas spośród siebie osobę, która strzegła palących się świętych płomieni. Miało to sprowadzić na ziemię wielkich plemion celtyckich, szczęście, urodzaj i pokój. Osobą, która strzegła magicznego ognia, była kobieta, zwana potocznie kapłanką, czyli uświęconą dla wyższej sprawy. Posiadała ona na głowie, wieniec spleciony z gałązek mirtu, symbolizującego jej szczególną rolę.

W czasach, gdy obca nam była religia chrześcijańska, tylko kobieta i jej niezwykła siła, zdołała w magicznych gajach, gdzie paliły się święte ognie, zjednać przychylność bogów i sił przyrody. To ona w sobie tylko wiadomy sposób przygotowywała strawę dla całej rodziny i potrafiła wyprosić u bogów spokój i zdrowie dla wszystkich domowników. Kobiety celtyckie, które zaludniały Irlandię w początkach jej istnienia, znały się na magii i tajemnicach otaczającego świata.

KOBIETY w historii świata



Dymitr z Goraja powstrzymuje Jadwigę od ślubu z Wilhelmem Habsburgiem (Jan Matejko)

Ale nie tylko kobiety celtyckie były kapłankami domowych ognisk, słaba płeć przyczyniła się do biegu historii także w Polsce. Kobiety, jak informują nas o tym karty historii, od zawsze wpływa-

ły na koleje losu naszego narodu. To właśnie one dzięki swej intuicji i głębokiej wierze, potrafiły kierować biegiem naszych dziejów.

Ciąg dalszy na str. 7

Spotkania twórców



Koryfeusz słowa Dymitr Pawlyczko otrzymał z rąk z-cy przewodniczącego ZAIKS Ryszarda Ullickiego medal i nagrodę Stowarzyszenia Autorów, o czym piszemy na str. 2

Ukraina-Polska

NOWE GRODY w sieci dużych miast

W stołecznym Ratuszu Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz Sekretarz Rady Miejskiej Charkowa Ołeksandr Nowak podpisali porozumienie o współpracy między oboma miastami.

Współpraca Warszawy z Charkowem rozpoczęła się w roku 2008 i od tamtej pory prowadzimy intensywną wymianę doświadczeń i dobrych praktyk. Tym, co również niezaprzeczalnie łączy oba nasze miasta, są przygotowania do organizacji mistrzostw EURO2012, których Charków, tak jak Warszawa, będzie jednym z gospodarzy - zaznaczyła przed podpisaniem umowy Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. - Co wię-

cej, Charków jest także aktywnym członkiem sieci dużych miast europejskich EUROCI-TIES, której Warszawa jest w obecnej kadencji wiceprzewodniczącym. Intensyfikacja tego typu działań Warszawy przyczynia się niewątpliwie nie tylko do umocnienia międzynarodowego obrazu Warszawy jako nowoczesnego miasta Unii Europejskiej, otwartego na współpracę i realizującego zasady solidarności.

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania twórców

Któż na Ukrainie nie zna wzruszającej piosenki „Dwa kolory” skomponowanej przez O. Bilasza, autorem tekstu której jest ukraiński poeta, pisarz i tłumacz, działacz społeczno-polityczny, dyplomata, współzałożyciel politycznej organizacji „Ruch”, współautor Deklaracji Niepodległości Ukrainy - Dmytro Pawlyczko.

Piosenka ta, będąca małym ziarenkiem w jego ogromnym dorobku twórczym, świadczy jednak najdobitniej o wielkim talencie, jakim obdarzyła go natura.

Talent ten dostrzeżono też w Polsce, w której twórca przez kilka lat, z wielkim pożytkiem dla naszych narodów, pełnił stanowisko ambasadora Ukrainy.

I oto 19 lutego b.r. w stołecznej siedzibie Związku Pisarzy Ukrainy odbyła się ceremonia wręczenia temu koryfeuszowi słowa nagrody i medalu Stowarzyszenia Autorów ZAiKS (Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych).

„W Polsce jest Pan wspomniany jako człowiek i artysta niezwykły. Mam nadzieję, że jest to tylko pewien etap w naszych spotkaniach, że Pan jeszcze niejednokrotnie odwiedzi naszą Ojczyznę. W imieniu wszystkich polskich twórców, którzy wyrazili wolę wręczenia Panu tej nagrody pozwalam sobie złożyć życzenia dalszych sukcesów artystycznych, zdrowia pomyślności i dalszej owocnej pracy dla dobra nie tylko kultury narodu ukraińskiego, ale także kultury europejskiej i światowej” – zaznaczył Ryszard Ulicki – zastępca przewodniczącego ZAiKS, wykonując chlubną misję Stowarzyszenia.

„Jestem głęboko wzruszony uwagą okazaną mojej osobie. Rzeczywiście zebrano się już dość dużo moich przekładów z poezji polskiej – skromnie przyznał w odpowiedzi D. Pawlyczko. Wydaje teraz dziewięć tomów swojej twórczości poetyckiej, w tym i tom najgrubszy - polska poezja w moich tłumaczeniach, w którym chciałem przedstawić literaturę polską od Kochanowskiego do Wawrzkie-

W geście wdzięczności

wicza. Ogromny dorobek twórczy polskich poetów jest bardzo ważny dla Ukrainy, gdyż jesteśmy połączeni z Polakami nie tylko historią, ale w pokaźnej części również literaturą.

Dziś nie tylko ja tłumaczę literaturę polską. Co do liczby przetłumaczonych pozycji literatury polskiej za ostatnie 10 lat



Nagroda za wybitne osiągnięcia w dziedzinie przekładu literatury polskiej na język ukraiński

Ukraina zajmuje drugie miejsce w świecie po Niemczech. Na spotkaniu tłumaczy w Krakowie byłem szczęśliwy, gdy zobaczyłem ogromny stół z ukraińskimi książkami tłumaczeń, wśród których np. tylko Miłosz jest przedstawiony dwoma tomami - dzieł filozoficzno-literaturoznawczych i poetyckich”.

I tu, zwracając się do gospo-

darzy spotkania, pan Dmytro zapowiedział o godne uczczenie na Ukrainie pamięci Czesława Miłosza, 100-lecie urodzin którego przypada w tym roku. Przypominając, iż w czasie jego misji dyplomatycznej w Polsce udało mu się zrealizować ideę wzniesienia pomnika Tarasa Szewczenki w Warszawie z goryczą opowiedział o perypetiach związanych z ustanowieniem pomnika Juliusza Słowackiego przed kościołem św. Aleksandra w Kijowie. Sam pomnik jest już wykonany i od dwóch lat czeka w Kijowie na odsłonięcie. Optimizm w tym temacie wyświadczył sekretarz generalny Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy Anatolij Krym.

Ryszard Ulicki - poeta, pisarz, dziennikarz, polityk (poseł na Sejm w wielu kadencjach), rzeźbiarz, autor około 800 tekstów do piosenek sprawił Jubilatowi jeszcze jedną przyjemną niespodziankę - przekazał własne tłumaczenie jego nieprześcignionej (wspominanej na wstępie) piosenki „Dwa kolory”. Pan Dmytro z nieukrywaniem wzruszeniem przeczytał nawet jej wszystkie zwrotki i wysoko ocenił



Nowe pozycje - nowe plany. Marek Wawrzkiwicz i Dmytro Pawlyczko

poziom tłumaczenia. W ceremonii nagrodzenia uczestniczył również dawny przyjaciel mistrza - poeta, dziennikarz, tłumacz, animator kultury, prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich - Marek Wawrzkiwicz. Jego opowiadania, wiersze, reportaże i przekłady znaleźć można w kilkudziesięciu antologiach polskich i zagranicznych. Ponad trzydzieści lat pracował jako dziennikarz radiowy i prasowy. Był redaktorem naczelnym pism literackich *Nowy Wyraz*, *Poezja*, oraz niezwykle w swoim czasie popularnego na Ukrainie tygodnika *Kobieta i życie*.

Marek Wawrzkiwicz gratulując jubilatowi podziękował mu za wieloletnie działania sprzyjające zbliżeniu polsko-ukraińskiemu i poinformował, że na jubileuszowej XL „Warszawskiej Jesieni Poezji”, (planowanej na początek października) ukraińska poezja będzie gościem honorowym.

Przewodniczący Związku Pisarzy Ukrainy Wołodimir Jaworiw's'kyj podziękował za to wyróżnienie, zaznaczając, że w ostatnie lata między związkami literatów Polski i Ukrainy wytworzyły się niezwykle bratnie i owocne stosunki. Najbliższą okazją do kolejnych spotkań będą majowe *Dni Szewczenkowskie* na Krymie oraz tegoroczne Międzynarodowe Forum Literackie „Słowo bez granic” w Turcji.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: Andżelika Płaksina)



Na przybycie mistrza oczekują: Wasyl Szklar, Marek Wawrzkiwicz, Wołodimir Jaworiw's'kyj, Stanisław Panteluk, Ryszard Ulicki, Anatolij Krym, Wiktor Baranow

Ukraina-Polska

Ciąg dalszy ze str. 1

Warszawa jest pierwszą stolicą, z którą Charków nawiązał partnerskie stosunki. To miasto posiada wszystkie wyróżnienia i nagrody przyznawane przez Radę Europy.

Świadczy to o naszym zaangażowaniu w sprawy międzynarodowe. Podpisana umowa stworzy dla nas nowe możliwości. Jedną z najważniejszych kwestii, które będziemy rozwiązywać z Warszawa są przygotowania do mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Ważne dla nas są doświadczenia samorządowe stolicy Polski.

Podpisanie porozumienia to dobry prognostyk dla naszej współpracy. – podkreślił Sekre-

tarz Rady Miejskiej Charkowa Oleksandr Nowak.

Umowa partnerska Warszawy z ukraińskim miastem Charków wpisuje się w ważny dla polskiej racji stanu program Partnerstwa Wschodniego, które zakłada zacieśnianie współpracy z Białorusią, Ukrainą, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią. W dłuższej perspektywie program ma także przygotować objęte nim państwa do akcesji z UE.

Zawarte między miastami porozumienie realizowane będzie w ramach rocznych lub wieloletnich planów opartych m.in. na: wymianie informacji i doświadczeń, wizytach studyjnych, wymianie młodzieży szkolnej oraz wymianie kulturalnej.

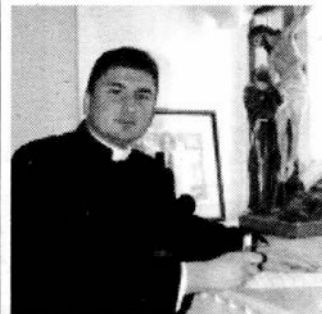
KOS

NOWE GRODY w sieci dużych miast



Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i sekretarz Rady Miejskiej Charkowa Oleksandr Nowak

PRZYSTAŃ



Droga Krystyno!

Piszesz, że bardzo zazdrościsz swojej koleżance, że jej się poszczęściło i kupiła sobie drogi samochód.

Wiem, wiem. Zazdrość jest okropnym uczuciem. Bo przecież to zupełnie co innego, gdy zachwycasz się czymś nowym samochodem, a co innego, gdy całym nocami, żalujesz, że on nie jest twój. Żal spowodowany, tym, że nie posiadasz czyjeś rzeczy, może prowadzić do niezbyt dobrego samopoczucia.

Bóg pragnie, abyś potrafiła się cieszyć ze swojego życia i była szczęśliwa.

On sam czuje się głęboko dotknięty tym, że nie potrafisz cieszyć się z tego, co ci ofiarował. I pamiętaj, że zawsze kocha cię taką, jaka jesteś. Pierwszym krokiem do zadowolenia z życia jest dziękowanie Bogu za to, co masz. Pamiętaj o tym.

Twój przyjaciel ks. Leszek

Włodzimierzowi Jerszowowi w dniu Jubileuszu



W dniu Pana Święta (ZOZPU o nim pamięta) Wszyscy zebrali się razem, Aby po raz 55. odśpiewać „100 lat”. Dużo życzeń każdy chce Złożyć Włodzimierzowi właśnie, Zanim na niebie wieczorna zorza zgaśnie. Mnóstwo uścisków, superlatywów Niech Pana spotka. Może uda się nawet wygrać Szóstkę w totolotka? Warunek jest jeden, Koniecznie musi być spełniony, Ma być Pan cały szczęściem

przepelniony.

A wtedy na pewno wszystko, co było najskrytszym marzeniem, co piękne i upragnione, co jest i będzie w przyszłości, niech nie mija z cichym

westchnieniem

lecz się ziści w całości!

Z OKAZJI 55-LECIA ORAZ UZYSKANIA STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO OGROMU ZDROWIA JAK RÓWNIŻ DALSZYCH SUKCESÓW NAUKOWYCH

życzy Zarząd Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie

Rola kobiet

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak wiemy, w wiekach średnich, na terenie państwa polskiego rządzonego twardą ręką ostatniego z Piastów, Kazimierza Wielkiego, tylko nieliczni mogli dostępować zaszczytu pobierania nauk w Akademii. Jedną z ważniejszych decyzji królewskich, było założenie w roku 1364 w Krakowie, uniwersytetu zwanego Akademią Krakowską. Jednakże mogli w niej pobierać nauki tylko mężczyźni, którzy po zdobyciu odpowiedniego poziomu wiedzy, mieli zagwarantowane posady państwowe.

Ale nasza historia, raz jeszcze udowodniła, że jednak spryt niewieści oraz niezwykle intelekt drzemający w słabej płci, może dokonać rzeczy wręcz niebywanych. W małej miejscowości, o nazwie Szczytno Górne, mieszkała uboga dziewczyna o imieniu Nawojka pochodząca z zapomnianego już rodu szlacheckiego. Jej wielkim marzeniem było dostanie się na Akademię Krakowską, by pokazać brzydszej połowie Polaków, że kobiety także są w stanie przyswoić sobie wiedzę, wykładaną w szkołach wyższych. Mimo, że była to piękna kobieta, której wdzięku dodawały zdobne stroje niewieście, a także kruczo czarne długie włosy, swym uporem i niecodzienną odwagą w dążeniu do zdobywania wiedzy, pozbyła się wszelkich atrybutów kobiecości.

Przywdziała, zatem na siebie zgrzebne szaty męskie, na króciutko obciąła swoje piękne włosy, i udając chłopca wyruszyła do Krakowa. Jej upór, odwaga i żądza wiedzy, by dzięki niej służyć jak najlepiej ojczyźnie, udowodniły światu, czego dokonać potrafi kobieta. Wszyscy studenci płci męskiej, nie mogli dorównać jej intelektowi i niebywałym zdolnościom. Długie godziny spędzała nad mądrymi księgami, z których pobierała nauki. Na wykładach zawsze była pilna i skrzętnie sporządza-

KOBIETY w historii świata

ła notatki. Postać Nawojki, udowodniła wszystkim, że kobiety także są w stanie dopiąć swego postanowienia, gdy tylko im na tym bardzo zależy. Jej osoba była typowym przykładem charakteru każdej Polki, której należy przypisać odwagę, upór, oddanie się sprawom ojczyzny i dążenie do realizacji wzniosłych planów życiowych.

Skoro już zatrzymaliśmy się w Krakowie, nie sposób nie wspomnieć tu o osobie królowej Jadwigi. Ta węgierska księżniczka, późniejsza królowa Polski urodziła się w 1374 roku. Była córką Ludwika Wielkiego Andegawena i Elżbiety Bośniaczki. W wieku kilkunastu lat została za sprawą swej babki Elżbiety Łokietkówny władczynią Polski i położyła niebagatelne zasługi w utrzymaniu warunków pokojowych między naszym krajem, a zakonem krzyżackim. Jako prawowita królowa Polski, od roku 1384, sprawiedliwie współrządziła naszym krajem wraz ze swym mężem Władysławem Jagiełłą, zapewniając Polsce należny pokój oraz rozpowszechniając wiarę chrześcijańską w narodzie.

Jak czytamy w zapiskach kronikarskich Jana Długosza, jej niezwykła pobożność i regularne uczestniczenie we wszystkich nabożeństwach kościelnych, czyniła ją w oczach Polaków osobą nie mającą sobie równych, we współczesnym jej świecie. Jej niezwykle intelekt, wiedza oraz umiejętność prowadzenia pertraktacji politycznych, zapewniła naszemu krajowi odzyskanie zabranych nam wcześniej ziem Rusi Czerwonej. Ta wielka Polka i znamienita władczyni naszego kraju, czyniła dobrze dla swojego narodu, który ukochała ze wszystkich sił.

Czyniąc wszystko, aby zapewnić mu pokój i stabilność polityczną, zapewniała Polsce bezpieczeństwo i możliwość lepszego jej rozwoju ekonomicznego.

Ona to wiedziała, iż tylko Polak mądry i oświecony będzie umiał sprostać wszelkim wyzwaniom niesionym mu przez nieprzewidywalny los. Robiła zatem wszystko, aby ratować jedyną polską uczelnię, której wygląd był dotkliwie nadszarpnięty przez nieubłagany ząb czasu. W swoim testamencie, zapisała na odrestaurowanie Akademii Krakowskiej, swoje insygnia władzy królewskiej oraz całą biżuterię, którą otrzymała od Ludwika Węgierskiego, jako wiano dla polskiej korony. Ta mądra kobieta, której miłością był naród polski, zasługuje na to, aby zaliczyć ją w poczet wielkich Polek, dla których obok rodziny, niebagatelną wartość miała droga każdemu sercu, ziemia ojczyzna.

Po śmierci Jadwigi, król Władysław Jagiełło, ożenił się z Zofią Holszańską, która nazwana była przez Polaków, polską damą, lub też bogobojną wielkich synów rodzicielką. Ze wspomnianego małżeństwa, urodzili się dwaj królowie polscy, a mianowicie Władysław Jagiellończyk, zwany z czasem Warneńczykiem. Przydomek zyskał on od miejsca gdzie zginął w walce z Muzulmanami. Drugim zaś synem Zofii i Władysława Jagiełły był Kazimierz Jagiellończyk, który dzięki wcieleniu Prus Książęcych do Polski na mocy Aktu Inkorporacyjnego, zasłynął jako wielki i sprawiedliwy król naszego kraju. Zofia Holszańska, była pierwszą nauczycielką swoich dzieci. Oprócz nauki pisania i liczenia, pokładała ona wielkie zasługi w edukację religijną, następców tronu męża Wład-



Zofia Holszańska

sława. Zakupywała ona od europejskich handlarzy ze wschodu księgi, opisujące żywoty świętych, które wieczorami czytała dzieciom do poduszki.

Gdy jej synowie osiągnęli już wiek nastoletni, wpajała im mądra matka miłość do Boga, Jezusa, a przede wszystkim do ojczyzny. Wiedziała bowiem, że tylko mądry władca Polski, będzie nią dobrze rządził. Swoje nauki zawsze opierała na przykładach z biblii. Uczyla ona synów na pamięć, niektórych cytatów z tej najświętszej księgi wszystkich chrześcijan, by tym samym motywować ich do wzmoczonej pracy intelektualnej. Jako największy okaz literacki, zachowała się po dzień dzisiejszy biblia wspomnianej królowej, która była podstawą do nauki religii młodych Jagiellończyków. Księga ta nazwana została, biblią królowej Zofii.

Ta wielka kobieta, potrafiła rozbudzić w swoich synach niezwykłą miłość do Polski, a to właśnie uczucie w sposób szczególny przepełniało jej serce. Zofia była inteligentną osobą, wszechstronnie wykształconą,

a za swój obowiązek jako matki Polki, uznawała dopełnienie najlepszego wyedukowania swoich dzieci. Za czasów nieudolnego panowania dynastii Wettinów, kraj nasz powoli podupadał ekonomicznie, politycznie i kulturowo. Aby temu zapobiec, założona była w wieku osiemnastym tak zwana Operalnia Warszawska, czyli wspaniały gmach, w którym przedstawiane były sztuki teatralne.

Inicjatorem ich wystawiania była żona doradcy królewskiego, Adelajda z Mączyńskich. Była ona oddaną powierniczką, a zarazem przyjaciółką Izabeli Czartoryskiej, która podobnie jak Mączyńska przyczyniła się do podtrzymania polskości i krzewienia rodzimej kultury. Adelajda, była wielką amatorką sztuk teatralnych, kabaretów oraz krótkich impresji muzycznych, w których animacjach sama brała udział. Wystawiane na deskach operalni, sztuki teatralne, tylko dzięki tej niezwyklej Polce, oddawały widzom, kult polskości i jej historii, ze szczególnym uwzględnieniem naszych bohaterów narodowych. Z niezwykłym pietyzmem, zbierała ona wiele ksiąg i manuskryptów, które z czasem urosły do rangi arcydzieł historycznych. Izabela Czartoryska, również położyła wielkie zasługi w krzewieniu umiłowania do ojczyzny, przez wszystkich Polaków. Była ona miłośniczką malarstwa polskiego jak również rodzimej rzeźby. Za swój spieniężony majątek folwarczny, nabyła ona wiele ekspozycji, które chętnie udostępniła zwiedzającym amatorom polskiego sztuki. Podsycała w Polakach końca osiemnastego wieku umiłowanie do rodzimej kultury, które jak mawiała, powinno kipieć z polskich serc. Dzięki tej wielkiej miłośniczce polskiej sztuki, mnóstwo arcydzieł znakomitego pędzla i dłuta, zachowało się po dzień dzisiejszych w rezydencji Czartoryskich w Puławach.

Ewa MICHAŁOWSKA-
WALKIEWICZ

CDN

Półzartem, półserio

Ukraina w tym roku obchodzić będzie 20-lecie niepodległości. Tylko się cieszyć, ale...nie do końca. Spójrzmy więc okiem satyryka – trochę życzliwie, trochę kąśliwie. Bo „nie wszystko złoto, co się świeci...”. Najpierw – trzy bloki pojęć, ze wskazaniem jednego, najbardziej bliskiego prawdzie.

Blok pierwszy – to: niepodległość, niezależność i niezawisłość.

Blok drugi, to: uzależnienie, podległość, współzależność, zawisłość, zależność, uległość.

Blok trzeci – w kontekście stosunków z Rosją, to: dyktat, nacisk, wpływ, wymuszanie, wtrącanie się, ingerencja, interwencja, inwazja i dominacja.

W Polsce są trzy prawdy: prawda, czysta prawda i g...prawda czyli nieprawda. W każdym z tych pojęć można znaleźć coś z tych trzech prawd. Więc –

SATYRA PRAWDĘ MÓWI...

wybierajcie! Moim zdaniem najbliższej czystej prawdzie są pojęcia: niepodległość, uzależnienie i naciski...z zewnątrz. To taka makrowizja na dzień dzisiejszy.

A patrząc na pojedynek „pomarańczowych” z „niebieskimi”, personifikując nieco obraz i określając jego fakturę, czyli wymowę...popularnymi przysłowiami i powiedzeniami, można by zarysować taką oto ocenę czy tylko opinię:

◆ Prezydent Wiktor Juszczenko, dobry i uczciwy, „chciał za szybko połączyć (pogodzić) piękne z nadobnym”, przeskoczył z totalitaryzmu do pełnej niezależności, nie mówiąc już o dekretowanym wrzuceniu do jednego kotła słusznego ambicji narodowych i skrajnego nacjonalizmu, w wykonaniu UPA. Wynikł „ambaras”, bo chciał „pogodzić wodę z ogniem”. Słu-

zne idee rozbiły się o „betonowy” mur mentalności rusofilów i archaizm bezkompromisowej polityki „brata” z północy.

◆ Premier Julia Tymoszenko, charyzmatyczna „gwiazda” ukraińskiej sceny politycznej, potwierdziła przysłowie, że „zgoda buduje – niezgoda rujnuje”. Zrujnowała ją i pomarańczową koalicję – chorobliwa wręcz ambicja sięgnięcia po władzę prezydencką. Co prawda mówi się, że „czego chce kobieta – tego Bóg chce”, ale ona chciała...jeszcze więcej. Zupełnie, jak niektóre żony, które „więcej chcą, niż mogą przelknąć”.

◆ Prezydent Wiktor Janukowycz, przerasta wzrostem i wagą wszystkich dotychczasowych notabli. Nadto, jak „baba z wozu – koniom lżej” - naprawia „sukcesy” Pani Julii i negatywne skutki światowego kryzy-

su, choć nie odzegnuje się, stawiając na wszechmocną Rosję, od kryzysowych potentatów unijnych. Rządzi tak, „żeby wilk był syty – i owca cała” czyli, jak mówią Rosjanie, „biez pollitra – nie razbieriesz”. Wiatr mu w plecy za bardzo nie wieje, choć po opóźnionej o rok wizycie w Polsce, może nań liczyć. Na Prezydencję i Partnerstwo Wschodnie – na pewno.

W demokracji można „szczytnąć” każdego. Więc już bez nazwisk, a tak ogólnie, uszczytnę. Barię opóźniającą zdrowy ruch do przodu jest zastygła, archaiczna wręcz mentalność znacznej części społeczeństwa ukraińskiego. Do reform rynkowych, urynkowania ziemi, nie mówiąc już o NATO, członkostwie w Unii – odnoszą się, „jak pies do jeża”.

Nadal w obiegu są poglądy

typu „moja chata skraju, nyczo ho ne znaju”, „my, bez pomocy innych, możemy być samowystarczalni”, więc precz z importem i temu podobne. A efekt?

„Mamy to, co mamy, ale...dziewczyny są u nas...najpiękniejsze”. Dobrze, że w tym powiedzeniu jest chociaż trochę...realnego optymizmu. Więc – jest SEKTOR OPTYMIZMU. I chwała Ukrainie za to!

SATYRYK

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

Zanurzony w ŻYCIU i w HISTORII

Rok Czesława Miłosza

Ciąg dalszy ze str. 1

„Rozmowy o Miłoszu” to temat pierwszego spotkania z cyklu planowanych pogadek poświęconych poecie, zorganizowanego przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza w Kijowie, a przeprowadzonego 22 lutego w czytelni Biblioteki im. A. Mickiewicza.

Spotkanie na którym można było dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o szlaku twórczym poety prowadził znany kijowski poeta, tłumacz i dziennikarz radiowy Stanisław Szewczenko. Na wartki scenariusz wieczoru

złożyły się recytacje utworów Miłosza (oryginałów i przekładów S. Szewczenki) w wykonaniu Zasłużonej dla Kultury Polski i Ukrainy Wiktorii Radik, kompozycje muzyczno-słowne, w tym podkład fortepianowy do wiersza Miłosza „Rzeki” w wykonaniu (niejednokrotnie goszczącej na łamach naszego pisma) Łesi Sinczuk.

Stanisław Szewczenko przedstawił obecnym własne unikatowe autorskie nagrania literackich rozważań Czesława Miłosza.

Pod akompaniament pianistki kompozytora Swietłany Safar filolog-polonista i utalentowany wokalista Wasyl Biłocerkiwski urozmaicił wieczór wykonaniem kilku pieśni stworzonych do



słów poety, w tym utworu „Jasności promieniste”. Niezwykle interesującymi wrażeniami o twórczości noblisty, o jego zna-

komitym eseju analizującym tożsamość Europejczyka z naszych okolic, które nie są Zachodem, ale nie są też i Wschodem,

zatytułowanym „Rodzina Europa” podzieliła się z zebranymi literaturoznawcą dr filologią Natalia Łysenko-Jerzykowska.

Najprawdopodobniej kolejne spotkanie poświęcone będzie wspomnieniom i wypowiedziom o Czesławie Miłoszu w tym książce „Czeladnik czasu” – będącej zbiorem tekstów, m.in. wspomnień, a także esejów o twórczości Czesława Miłosza i jego krewnego, Oskara Miłosza, litewskiego poety.

Książka została wydana w trzech językach: białoruskim, polskim i litewskim, a teksty do niej napisali m.in. Tomas Venclova i Krzysztof Czyżewski.

Stanisław PANTELUK

Stanisława Szewczenki rozważania o twórczości Czesława Miłosza, i o spotkaniach z nim

Prawie dziewięć dziesięcioleci w XX wieku i kilka lat w nowej epoce żył na Ziemi Czesław Miłosz. Pełen twórczego natchnienia, z jasnym umysłem i dogłębną mądrością przekroczył rubież tysiąclecia, co do którego było tak wiele przepowiedni i twógi. Poeta zdążył jeszcze przekonać się, iż prawie nic (jakościowo nowego) po przemierzeniu „mostu” między tysiącleciami na świecie nie wynikło. Ponieważ nie liczby kierują światem, a inne tajemne siły.

W wydawnictwie „Znak” (Kraków 2006), dwa lata po śmierci poety, ukazał się zbiór „Wiersze ostatnie”, do którego weszły poezje, większość z których opublikowano po raz pierwszy. Czesław Miłosz uznawany jest za prawdziwego mędrca wśród poetów, twórczość którego ogarnia wszystkie obszary naszej współczesności. Lecz jest to książka szczególna, jako że autor pisał ją kiedy już, niestety, przygotowywał się do przekroczenia progu między światem ziemskim a niebiesnym. Jego nieugięty duch, jego przepiękny rozum do ostatnich sił walczył z ciemnością, która zbliżała się nieuchronnie: słabło ciało, wzmagano się poczucie samotności, nasuwała się wieczna cisza.

Dlatego są tu tak nadzwyczaj lakoniczne, filozoficzne, surowe (niby już dusza kołuje nad ciałem) wersy:

**Zbawiony dóbr i honorów,
Zbawiony szczęścia i troski,
Zbawiony życia i trwania,
Zbawiony.**

W jednym z utworów pt. „Obecność” poeta pogrążył się w świat swojego dzieciństwa: „Kiedy biegalem boso w ogrodach nad Niewiażą”; pisze także wiersz „Pan Syruć” o sędzim, który umiera, lecz wróci na brzegi Niewiaży, skąd i będzie wezwany na Sąd Ostateczny, gdzie to otrzyma karę „za upodobanie w urzędach i godnościach...”

W wierszu „Jak mogłem” (2002) poeta pisze: „Potrzebuję Boga, żeby mi przebaczył / potrzebuję Boga miłosiernego”.

„... ŚMIERĆ MÓJ KSZTAŁT

W jednej z miniatur widzimy niby obraz-fantazję, nadzieję na cud ocalenia:

**Modłę się do mego
podręcznego boga.
Bo On musi mieć miliardy uszu,
I jedno ucho ma dla mnie
zawsze otwarte.**
(28.11.2002)

Aczkolwiek, ogólnie rzecz biorąc, w takich wierszach zawarta jest tragedia Człowieka, stojącego przed obliczem Wieczności. I jak to wszystko różni się od wiersza „Po osiemdziesiątce” z tomu „Na brzegu rzeki” (1994), kiedy poeta czuł się jeszcze na siłach, i mówił, zatem o przyszłym progu z iskierekami lekkiego humoru, autoironii:

**Niedługo skończy się
cała parada,
Co za różnica, wypada
nie wypada.**

**Jak będą mnie u- i roz-bierali,
Jakich dowiedzą się bio-detali.**

**Nieżywemu niedźwiedziowi
co do tego,
Jak fotografować
będą wypchanego.**

W moim ukraińskim przekładzie:
ПІСЛЯ ВІСІМДЕСЯТИ

**Скоро закінчиться
вся ця бравада,
Личить щось, не личить -
яка вже тут рада.**

**Як будуть мене о- і роз-дягати,
Яксь біо-детали
зможуть розглядати.**

**Опудалу ведмедя що до того,
Як його сфотографують
неживого.**

W końcu tej książki edytor umieścił kilka zdań, które stanowią chyba urwany, fragmentaryczny zapis z notesu Czesława Miłosza. Mogą być uznane za motto całego zbioru i najkrótszą

autocharakterystykę: „Zapiski mego uczucia, że żyję, oddycham. Tym były moje wiersze, więc hymnami wdzięczności. A razem z tym byłem świadomy nieszczęścia, skaleczenia, i nic we mnie nie było spontaniczne, ale pod kontrolą woli”.

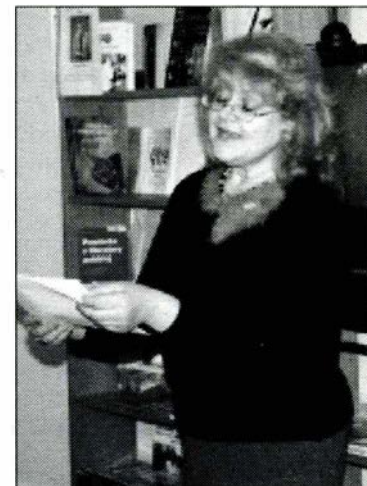
Utwory Czesława Miłosza poświadczają, że jakkolwiek był on krytykiem dogmatycznej, powierzchownej religijności (w tym zakresie, w młodości, określony wpływ na niego miały spotkania we Francji z jego krewnym - poetą Oskarem Miłoszem), to jednak wciąż szukał on intelektualnych i duchowych źródeł odnowy wiary; w swoich poetycko-filozoficznych utworach prowadził ciekawy dialog z Bogiem. Czymś był bliższy do religijnego mistycyzmu. Moim zdaniem w pewnych aspektach odczuć religijnych można tu wyśledzić analogię z Juliuszem Słowackim (mniej z Adamem Mickiewiczem). Do rzeczy, Karol Wojtyła we wczesnej młodości też znajdował się pod wpływem eminentnego hiszpańskiego mistyka, doktora kościoła - świętego Jana od Krzyża. Właśnie jego twórczość natchnęła Karola Wojtyłę na stworzenie, w planie artystycznym, być może najdoskonalszego poematu „Pieśń o Bogu ukrytym”. Jak pisze się w redakcyjnym posłowniu, zbiór „Wiersze ostatnie”

Miłosza nie pojawiłby się na świecie, gdyby nie jego sekretarka Agnieszka Kosińska, która do ostatniej chwili była obok poety, notowała jego wiersze, nawiązywała kontakt z wydawnictwem.

Kiedy pracowałem nad książką przekładów wybranych poezji Czesława Miłosza, to zwróciłem się do poety z pisemną prośbą (poprzez Agnieszkę Kosińską w 1999 r.) o pozwolenie na wydanie dwujęzycznej wersji jego utworów w wydawnictwie „Kamieniar”. Przedstawiłem wtedy też swój wykaz wybranych utworów dla tłumaczenia. Niebawem otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Lecz w liście było też kilka zastrzeżeń. Poemat „Świat” - uważał Miłosz - nie należy tłumaczyć fragmentarycznie, a w całości, inaczej, biorąc pod uwagę czasy, w których był napisany - nie wszystko dla współczesnego czytelnika może być zrozumiałym. Zaznaczył on także, że lepiej nie włączać wierszy, które pisał po angielsku, a potem przekładał na polski. Wszystko to uwzględniłem.

Osobiście kilkakrotnie spotykałem się z Czesławem Miłoszem w Krakowie na jego wieczorach autorskich. Kiedyś w „Wydawnictwie Literackim” razem z krakowskim poetą Jackiem Lubartem Krzysią pod-

szliśmy do sławnego poety, który wpisał mi dedykację do „Antologii osobistej” (1998), jak również do tomiku „Poezje” (1999 r.). Powiedziałem, że to właśnie mojej osobie dał on zgodę (w liście) na przekład jego poezji... Odrzekł, że ktoś



Najznakomitsze utwory polskiego koryfeusza poezji i ich przekłady na ukraiński recytowała Wiktorii Radik

z Ukrainy prosi go jeszcze o zgodę na przetłumaczenie jego utworu prozaicznego «Zniewolony umysł» dodając, że jeszcze nie podjął ostatecznej decyzji - ale dlaczego... nie rozumiałem. Pamiętam, że ubrany był w bordowej marynarce, a spod siwych brwi spoglądały przenikliwie pełne zadumy jasne oczy. Ruchy miał nieco spowolnione, ale polemizował i odpowiadał na pytanie obecnych w sposób interesujący, wyczerpujący, a niekiedy nawet ostro.

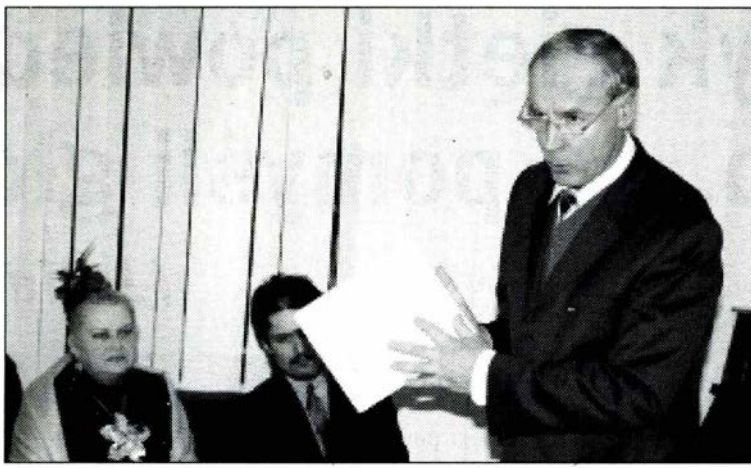
Późną jesienią 2000 roku ponownie byłem w Krakowie w „Wydawnictwie Literackim”, na spotkaniu poświęconym literaturze przyszłości. To znaczy rozważaniom o tym, jaką ona będzie i jakim może się stać świat. Na tym spotkaniu była znana poetka Ewa Lipska oraz sławny dramaturg Sławomir



Kolejny raz z rzędu stołeczna Biblioteka im. A. Mickiewicza udostępniła swoją czytelnię uczestnikom imprezy

Mrozek. Miał być również wybitny pisarz - fantasta Stanisław Lem (niestety, nieżyjący już). Lecz nie przybył, a przysłał nagranie wideo. Słyszeliśmy i widzieliśmy go, zatem na ekranie. Mówił z poczuciem humoru i ciekawie, lecz raczej niezupełnie na temat. Ewa Lipska dyskuutowała zgrabnie, ale najgłębiej, najwnikliwiej i najczęściej wypowiadał się Czesław Miłosz. Mrozek wyrzekł tylko kilka zdań i przez cały wieczór milczał. Mam nagranie tego spotkania, lecz odtworzyć go w swojej autorskiej polskiej audycji radiowej „Drogą naprzeciw” na kanale „Kultura” nie wypada, ze względu na niską jakość.

W tym samym okresie byłem na jeszcze jednym ze spotkań z Czesławem Miłoszem. W Instytucie Filologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W auli uczelni zebrało się bardzo dużo studentów. Siedzieli nawet na podłodze. Pytań było mnóstwo. Na przykład, czy on, jako znawca poezji rosyjskiej, lubi poezję Anny Achmatowej. Miłosz



O szlaku twórczym noblisty opowiadał kijowski poeta, tłumacz i dziennikarz radiowy Stanisław Szewczenko

przyswoić sobie warstwy nie tylko polskiej, lecz również litewskiej, białoruskiej, francuskiej, amerykańskiej, żydowskiej, rumuńskiej i greckiej kultury, co nie podlega wątpliwości. Polemizować można jedynie nad tym, które głębiej, a które powierzchowniej. Być może, że badacze Miłosza uzupełnią ten wykaz, wymieniając jeszcze i inne kultury. Te duchowe skarby

zostały przetopione, twórczo przyswojone przez mózg geniusza. Myślę, że znaczenie jego twórczości w kolejnych dziesięcioleciach będzie tylko wzrastać.

W 2000 roku, dzięki finansowaniu Ministerstwa Kultury i Sztuki RP przez Polską Literacką Fundację POLAND i poprzez wysiłek dyrektora wydawnictwa „Kameniar” Dmytra Sapigi ujrziała świat dwujęzyczna

NA WIEKI SPEŁNI”

odpowiadał, że ona dla jego «dzisiejszego» polskiego ucha (w dodatku jeszcze i osłuchanego amerykańską i zachodnioeuropejską poezją) jest już zanadto rymowaną i rytmiczną, ale, że jest to wielka poetka.

Studenci pytali go też o jego ostatnich stosunkach z Zbigniewem Herbertem. (Herberta, ma się rozumieć, już nie było wśród żywych). Tego poetę w Polsce wielu przyrównuje do Miłosza. Są i tacy, którzy uważają, że właśnie Herbert powinien by otrzymać Nobla, a nie Wisława Szymborska. Miłosz i Herberta wielu uznawało za rywali na polu literatury (w jakiejś mierze, jak Słowackiego i Mickiewicza). Jednakże, Czesław Miłosz powiedział, że on na krótko przed śmiercią Herberta rozmawiał z nim przez telefon i pogodzili się.

Jeden z najgruntowniejszych badaczy poezji Miłosza polski krytyk Marian Stala w 1999 roku tak, m.in., pisał o jego twórczości w obszernym esej: „Dzieło Czesława Miłosza rozrastające się przez dziesięciolecia i nadal otwarte, jest jednym z najistotniejszych zjawisk polskiej kultury nie tylko XX wieku. [...] Aby zrozumieć tę współczesność, trzeba zrozumieć Miłosza”.

Natomiast polski tłumacz i krytyk literacki Waldemar Smaszcz napisał: „Czesław Miłosz dzięki swemu długiemu życiu i obszernej twórczości stał się prawdziwym świadkiem całego XX stulecia. Zaczynał pod znakiem katastrofizmu w krótkiej przerwie między okropnymi wojnami, aby w najobfitszym w wątpliwości 1943 roku napisać poemat „Świat” - prawdziwą dziecięcą modlitwą, pełną wiary, nadziei i miłości...”

Nadzwyczaj ciekawą i niepowtarzalną jest nie tylko twórczość Czesława Miłosza, lecz również jego życiorys. Zdołał on



Literaturoznawca, dr filologii Natalia Łysenko-Jerzykowska przybliżyła znanom czytelnikom zawarte w znakomitym esej o Miłosza „Rodzinna Europa”

książka „Czesław Miłosz. Poezje wybrane”. To było pierwsze w Ukrainie wydanie dzieł wybranych tego wybitnego poety, w postaci odrębnej pozycji wydawniczej. Przekładu dokonałem ja, zaś przedmowę napisał znakomity polski krytyk Waldemar Smaszcz. W ciągu całego życia Czesław Miłosz zwracał się myślami i uczuciami do swojej małej ojczyzny, do rodzinnego gniazda w Szetejniach (na Litwie).

Poniżej, pozwolę sobie, przedstawić jeden z jego wierszy na ten temat, napisany w Warszawie jeszcze w 1937 roku, który wszedł do tomu „Ocalenie» (1945) w oryginale i w moim tłumaczeniu.

Stanisław SZEWCZENKO
(Zdjęcia: A. Plaksina)

W MOJEJ OJCZYŹNIE

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.

I płytkich wód szept w jakimś zmroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsty w górze porywiste.

Śpi w niebie moim to jezioro cierni,
Pochylał się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni.

У МОЇЙ ВІТЧИЗНІ

У моїй вітчизні, куди не вернуся,
Є таке велике озеро у лісі.
Там хмари прекрасні, роздерті, пір'їсті
Пригадую, коли в минуле оглянуся.

І шепіт вод мілких в якомусь потемнінні,
І дно, що заросло потрав'ям тернистим,
Крик чайок у призахіднім промінні,
Селезень у висі з поривчастим свистом.

Спить у моїм небі те озеро тернів,
Схиляючись, бачу на дні тепер ясно
Блиск життя мого. А те, від чого страшно,
Є там, допоки смерть мене навіки ствердить.

Książka i świat

„Ukraina czyta dzieciom”

W ramach realizacji projektu „Ukraina czyta dzieciom” 10 lutego w filii Biblioteki nr 5 w Białej Cerkwi odbyło się spotkanie uczniów VI klasy Specjalistycznej Szkoły Przyrodniczo-Matematycznej nr 16 z Prezesem Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego Heleną Chomenko

Inicjatorami i organizatorami imprezy były - kierownik filii biblioteki Mirosława Janczuk, wychowawczyni IV klasy Ludmiła Jesiuk oraz kierownik biblioteki szkoły Olga Klubbe.

Jak wiadomo, założeniem projektu „Ukraina czyta dzieciom” są spotkania młodych czytelników ze znanymi osobistościami, celem rozważenia tematu czym w świecie współczesnym jest książka i jakie ma ona znaczenie w życiu konkretnego człowieka.

Helena Chomenko jest powszechnie znaną w naszym mieście osobą, odznaczoną tytułem Zasłużona dla Kultury Polskiej. Od wielu lat kieruje ona pracą Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego.

Swoją rozmowę z uczniami prowadząca rozpoczęła od tezy, iż przyswoić sobie zwyczaj czytania książek - to znaczy rozszerzyć swoje widnokręgi myślowe, dociekać najgłębszych tajemnic bytu. A przyzwyczajenie takie czyni życie każdego z nas ciekawszym, mniej szarym i powszednim.



Pani Helena (na zdjęciu) pokazała uczniom swój dzienniczek czytelnika, który prowadziła od czwartej do dziewiątej klasy. Okazało się, że w ciągu tego okresu przeczytała ona 534 książki, co wywołało wśród dzieci szmer uznania. W toku niewymuszonej rozmowy pani Helena podzieliła się z dziećmi wrażeniami o swoich ulubionych książkach, które w znacznej mierze wpłynęły na jej dalsze życie.

W zamian dzieci nazywały swoich ulubionych pisarzy polskich, w tym takie ich utwory jak: „Akademia Pana Kleksa” - Jana Brzechwy, „Król Maciuś Pierwszy” - Janusza Korczaka, „O krasnoludkach i sierotce Marysi” - Marii Konopnickiej, opowiadania „Zakopany miecz” i „Tymek wieloryb” - Jana Piaseckiego.

O zainteresowaniu, jakie wywołało wśród dzieci opowiadanie pani Heleny świadczyło morze podniesionych rąk. Dzieci rozpytywały, jakie książki czytają polskie dzieci, czy w Polsce wydawane są książki w języku ukraińskim, prosiły opowiedzieć o jej wrażeniach z podróży do Polski. W toku rozmowy okazało się, że u któregoś z uczniów dziadek ma na imię Bolesław, a babcie innych - to Aniela, czy Jadzia. Dalej w rozmowie z dziećmi, pani Helena wyraziła przekonanie, że we współczesnym, wielce złożonym świecie, można czuć się dobrze i pewnie tylko wtedy, gdy znasz, swoje korzenie, znasz kulturę swoich przodków i szanujesz kulturę innych.

Tak szerokie zainteresowanie uczniów naszej szkoły Polską, jak również głębsza wiedza o niej są przypadkowymi. W zbiorach szkolnej biblioteki mamy książki polskich autorów Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Lema, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Kossaka, Jana Brzechwy, Janusza Korczaka i innych.

Corocznie w Dzień Europy organizujemy wystawę książek pt.: „Nasz sąsiad Polska”, przeprowadzamy konkursy, przeglądy literatury, publikacji prasowych o Polsce. W naszych zbiorach szczególnie miejsce zajmują albumy, artykuły, zdjęcia o życiu i działalności papieża Jana Pawła II. Część książek podarowało nam nasze Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego.

W toku pogadanki pani Helena opowiedziała o swoim pierwszym ulubionym polskim poecie Julianie Tuwimie, przeczytała jego wiersze po polsku i ukraińsku. Przyznać należy, że początkowo dzieci prawie nic nie rozumiały z wiersza „Spóźniony słowik” czytanego po polsku. Jednak, kiedy pani Helena przeczytała ten wiersz powtórnie, po jednym wersie - dzieci zaczęły z miejsca wykrzykiwać swoje pojmowanie tekstu. Trzeba było widzieć, jaką radością lśniły im oczy, kiedy obcy przed chwilą język stawał się zrozumiałym, jak wszyscy prześcigali w propozycjach tłumaczenia i jakie zadowolenie to im przynosiło.

Na pamiątkę spotkania pani Helena podarowała każdemu uczniowi folder Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego, zaś bibliotecze - egzemplarze książki, wydanej w Białej Cerkwi zatytułowanej: „Ukraińcy i Polacy - razem przez wieki”.

Olga KLUBBE

(Kierownik biblioteki Specjalistycznej Szkoły
Przyrodniczo-Matematycznej nr 16 w m. Biała Cerkiew)

Międzynarodowy
Dzień Języka Ojczystego

Żyjemy w epoce wielkiego wymierania języków - alarmują językoznawcy. Obecnie na świecie używa się 6,5 tysiąca języków, jednak dokładne ustalenie tej liczby utrudnia brak zgody wśród językoznawców co do klasyfikacji niektórych dialektów jako odrębnych języków.

Zdaniem językoznawców po akcesji Polski do Unii Europejskiej język polski stał się piątym pod względem ważności językiem Starego Kontynentu.

Języki, którymi na co dzień posługuje się najwięcej osób, to: chiński (1170 mln użytkowników), angielski (1135 mln), hiszpański (450 mln), hindi (400 mln) i arabski (350 mln)

Połowa spośród wszystkich języków, którymi mówi się na świecie, jest zagrożonych wyginięciem. Czarny scenariusz przewiduje,

„Aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa...”

(Juliusz Słowacki)

je, że do końca XXI wieku przetrwa zaledwie jedna dziesiąta z obecnie używanych 6,5 tys. języków. Optymiści szacują, że pod koniec obecnego stulecia będzie w użyciu jeszcze połowa z nich.

Obecnie główną przyczyną wymierania języków jest wypieranie jednych przez inne, w miarę jak użytkownicy języków mniejszościowych zaczynają się posługiwać językami dominującymi, kojarzonymi z prestiżem lub bogactwem.

UNESCO opracowało „Atlas Języków Zagrożonych”, gdzie można znaleźć dane na temat 3 tys. języków. Z obszarem Polski związanych jest osiem z nich: kaszubski, białoruski, jidisz, rusiński, romski, poleski, wiliamowski (pochodzący od wscho-

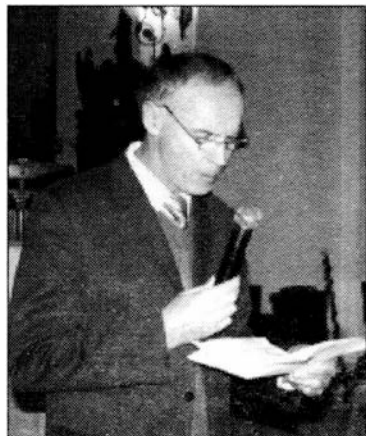
dnioniemieckiego), a także słowiński, który od lat 60. XX wieku uważany jest za wymarły. Państwa i narody starają się chronić języki ojczyste.

Obchodzony 21 lutego pod patronatem UNESCO Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego jest dobrą okazją do promocji kultury mowy ojczystej, pogłębienia świadomości językowej i umiejętności posługiwania się mową jako narzędziem komunikacji.

W przededniu tego święta w kijowskim kościele św. Aleksandra z inicjatywy i pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej Wiktorii Radik odbyło się spotkanie muzyczno-literackie poświęcone pielęgnowaniu mowy ojczystej.



Nieprzeciętny talent recytatorski i konferansjerski wykazali prowadzący i współorganizatorzy imprezy ksiądz Leszek Tokarzewski i Wiktoria Radik



Stanisław Szewczenko, poeta, tłumacz, wieloletni spiker prowadzący polsko-tematyczne audycje na falach radia „Kultura” przywitał zebranych strofami Czesława Miłosza:

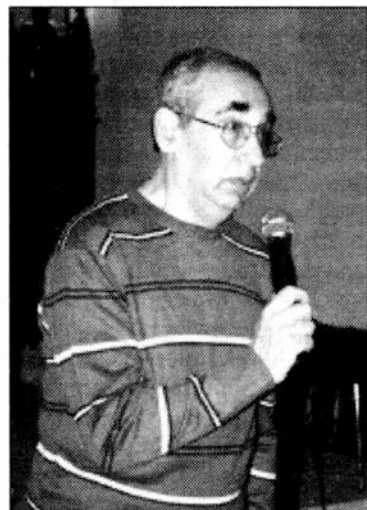
„Moja wierna mowo,
służyłem tobie.
Co noc stawiałem przed tobą
miseczki z kolorami,
żebyś miała i brzozę i konika
polnego i gila”
zachowanych w mojej pamięci”



Znakomita znawczyni literatury polskiej i ukraińskiej Natalia Łysenko-Jerzykowska opowiedziała m.in. o polskim poecie awangardowym międzywojennego dwudziestolecia Józefie Czechowiczu, który w dzieciństwie uczęszczał do szkoły rosyjskojęzycznej, lecz dzięki staraniom matki i rodzeństwa umiał już wówczas czytać i pisać po polsku



„Życzę Wam, żeby ojczysta nasza mowa polska kwitła Wam każdego dnia nie tylko na zebraniach organizacji polskich. Mówcie po polsku w domu, czytajcie po polsku. Pielęgnujcie w swoim sercu to, co najpiękniejsze pozostawili nam nasi rodzice i dziadowie – język polski” – apelował Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie i radca Rafał Wolski



Serhij Borszczewskij - znany w Ukrainie i w krajach hiszpańskojęzycznych poeta, tłumacz, członek Asocjacji Pisarzy Ukrainy, Związku Pisarzy Ukrainy oraz Narodowego Związku Działaczy Teatralnych Ukrainy, w swojej wielostronnej działalności przybliżyła polską poezję, literaturę i sztukę teatralną odbiorcom ukraińskim. Zacytował zebranych wiersze niezrównanego piewcy Ukrainy, prozaika, publicysty i tłumacza oddanego sprawie ukraińsko-polskiej - Józefa Łobodowskiego



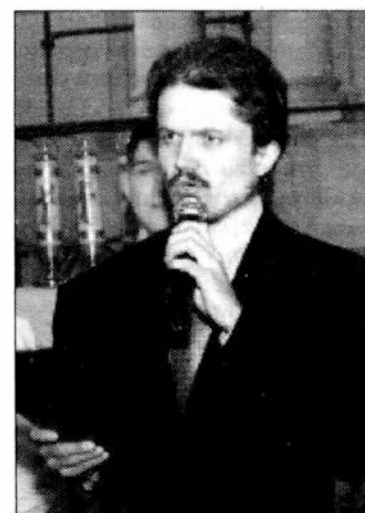
Frekwencja uczestników spotkania świadczyła o zainteresowaniu poruszonymi na nim tematami



Zdaniem reżysera koncertu, szefowej zespołu „Jaskółki” prawdziwą okrasą kultury polskiej jest pojednanie melodii i słowa, o czym nie trudno było się przekonać słuchając jej partii solowych i wielu wspaniale zaaranżowanych pieśni i piosenek w wykonaniu zespołu, który już ponad 20 lat popularyzuje polską kulturę muzyczną



„Język to nie tylko środek komunikowania się ludzi, to przede wszystkim sposób myślenia i postrzegania świata” – konstatuje redaktor naczelna polskiego kwartalnika „Krynica” Zasłużona dla Kultury Polskiej Dorota Jaworska, zaś jednym z czynników składających się - jej zdaniem - na tęsknotę za krajem ojczystym jest brak środowiska, w którym wszyscy rozmawiają w twoim języku



„Ojczysta święta mowa Bądź z serca pozdrowiona! Niby łańcuchem złotym Wiąże nas twoje słowo...”

- powtórzył za Leopoldem Staffem, kijowski prozaik, filolog, wokalista Wasyl Bilocerkiwski, witany (jak na wszystkich imprezach) gromkimi brawami



W swoim wystąpieniu prezes ZPU Stanisław Kostecki zaznaczył m.in., iż obchody Dnia Języka Ojczystego są okazją, by zwrócić uwagę na potrzebę użycia na Ukrainie języka polskiego w katechezie, wydawnictwach, nabożeństwach szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży



Stażystka Państwowej Akademii Muzycznej im. P. Czajkowskiego, solistka zespołu „Jaskółki” Iryna Rodionowa wykonała piękną dumkę do słów geniusza słowia - Tarasa Szewczenki «Ой, три шляхи широкії»

Relacja - Stanisław PANTELUK

Zdjęcia: Władysław NIEHREBECKI

**Słowo ciałem się stało
I mieszka między nami,
Karmię zgłodniałe ciało
Słowami jak owocami;
Pije jak zimną wodę
Słowa ustami, haustami,
Wdycham je jak pogodę,
Gniotę jak listki młode,
Rozcieram zapachami.**

**Słowo jest winem i miodem,
Słowo jest mięsem i chlebem,
Słowami oczy wodę
Po ścieżkach gwiazdnych
niebem.
Radości daru świętego,
O! wieczne umiłowanie!
Słowa mojego powszedniego
Daj mi dziś, Panie!**
Julian TUWIM

„DZIENNIK KIJOWSKI”
można
zaprenumerować
na pocztę!!!
Индекс передплати
3 0 6 7 8
УКРПОШТА

NASZ JĘZYK - przywilejem radującym serca

Sprawa honoru

Fragmety poniższego tekstu autor wygłosił podczas imprezy literacko-muzycznej, która odbyła się w kijowskim kościele św. Aleksandra z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego.

Wiemy, że słowo, język, mowa – są największymi darami Bożymi dla człowieka. Właśnie słowo wyróżnia Słowian wśród wszystkich ludów.

Jeszcze w pierwszych wiekach po Chrystusie, Słowianie, jako wielka grupa plemion polańskich zajęła obszary między Odrą a Dnieprem. Stąd ta bliskość między językami polskim i ukraińskim, mającymi wspólny fundament wyrazowy.

Według badań filologicznych, przeprowadzonych przez prof. K. Tyszczenko na Kijowskim Uniwersytecie im. T. Szewczenki, dystans leksyczny między językami polskim a ukraińskim stanowi 30% – najkrótszy wśród wszystkich języków europejskich.

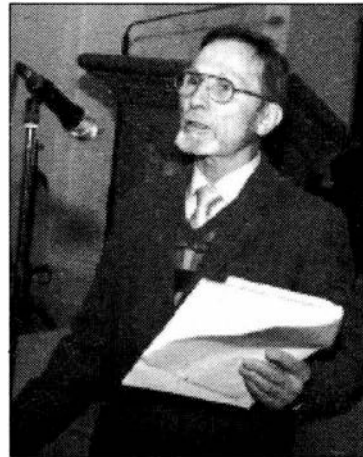
To znaczy, że 70% funduszu leksycznego w obu językach stanowią wyrazy jednorodzeniowe i bliskoznaczne. W słownictwie obu narodów-braci, polskiego i ukraińskiego została w bardzo przekonujący sposób odzwierciedlona ich wspólna historia. Jednym z głównych wątków w tych wspólnych albo kumulacyjnych dziejach historycznych był i jest wątek słowa, linia rozwoju zjawisk językowych. Wiadomo, bowiem: dobre słowo leczy, złe słowo kaleczy.

Jedną z głównych gwarancji ocalenia i zachowania wierności najważniejszym wartościom w narodowej tradycji polskiej – Bóg, honor, Ojczyzna – było słowo honoru. Bardzo często słowo honoru ratowało sprawę w wydawałoby się całkiem beznadziejnej sytuacji i rozwiązywało niejeden problem.

Ale... wiadomo... rozwiązanie problemów polega nie tylko na słowie...

**Słowo – bez czynu –
prawie nic nie znaczy.
Lenistwo nieraz się tłumaczy
Słabością, wiekiem,
brakiem wiary...
Włęcz ciągle lepszych
czasów czeka.
Lecz słowo – jak i myśl
człowieka –
Jest wielkim Bożym darem;
Należy wierzyć w jego
moc poznawczą...**

W gruncie rzeczy dystans leksyczny między językiem ukraińskim a rosyjskim, mimo zapożyczenia przez Rosjan wielu elementów leksyki polańskiej z języka polskiego i ukraińskiego, stanowi blisko 52%. Więc nie tylko geograficznie, ale również leksycznie język



Dziennikarz, pisarz, poeta,
tłumacz, działacz polonijny,
Zasłużony dla Kultury Polskiej -
Eugeniusz Golybard

ukraiński znajduje się między polskim a rosyjskim.

W naszym życiu potocznym, mamy wyjątkową możliwość porównywać sens i treść wyrazów w językach polskim, ukraińskim i rosyjskim, co czasami wprawia nas w dobry humor.

Na przykład ukraiński wyraz krawatka Rosjanie pojmują jako dziecięce łóżko; wyraz obojętność tłumaczą całkiem na odwrót – równoduszyje, co normalnie oznaczałoby równość dusz; założyciela rodu Rosjanie nazywają rodonaczalnik – to znaczy przede wszystkim naczelnik, administrator, kierownik, dyktator.

Język polski – w porównaniu z innymi – jest bardziej funkcjonalny w swojej treści. W języku polskim nie ma żadnych parasutów i trotuarów, a tylko spadochrony dla uchronienia przy spadaniu i chodniki dla chodzenia ludzi, bo dla samochodów jest jezdnia. (Może akurat przez brak rozumienia tej różnicy, samochodów w Kijowie właśnie zajmują chodniki...).

Kochani! Niosąc język polski w sercu, zawsze mamy podstawy dla uświadomienia treści prawdziwej.

**Mowo kochana!
Cześć i chwala tobie!
Piękności życia,
skarbie mój i cnoto.
Do źródła twego
spragniony przychodzę...
W pełni rozkwitu
leksycznego blasku
Wyrazy twoje są jak ziarna złote
Na szarym tle języków
obcych piasku**

Miłość razem z honorem była nieodzownym elementem polskiego charakteru narodowego. Miłość do matki, do żony i dzieci, do Ojczyzny, do Boga, do słowa.

Zwracając się do swoich wnucząt, nauczała jedna mądra babcia z Gródka: „Pamiętajcie, kochani, że aniołowie mówią po polsku”. I rzeczywiście, nasz język to nasz przywilej radujący serca.

Eugeniusz GOLYBARD

VII OGÓLNOPOLSKI I POLONIJNY TURNIEJ POETYCKI o „SREBRNE PIÓRO”

PREZYDENTA MIASTA MIELCA oraz o LAURY KWARTALNIKA „Nadwisłocze”, „Więści Regionalnych” i „POETYCKI EXLIBRIS” Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie – Filia w Mielcu

Pod patronatem w kategorii POLONIA

Senatora Rzeczypospolitej Polskiej Władysława Ortyła

REGULAMIN

1. Turniej poetycki organizowany jest przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Rzeszowie – Filię w Mielcu, Stowarzyszenie na Rzecz Promocji i Rozwoju Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie oraz Redakcję „Nadwisłocza” i „Więści Regionalnych”. Honorowy patronat: Prezydent Miasta Mielca.

2. Turniej organizowany jest w trzech kategoriach:

- I. MŁODZIEŻOWEJ (uczniów szkół gimnazjalnych i średnich),
- II. DOROSŁYCH
- III. POLONII zagranicznej oraz cudzoziemców piszących po polsku (do wiersza napisanego w innym języku należy dołączyć jego tłumaczenie na język polski)

3. W Turnieju nie mogą brać udziału laureaci nagrody głównej sześcioletniej edycji Turnieju, poza tymi, którzy przeszli z kategorii „MŁODZIEŻOWEJ” do kategorii „DOROSŁYCH”.

4. Zainteresowani udziałem w konkursie przygotowują indywidualnie jeden wiersz o objętości nie większej niż 1 strona znormalizowanego maszynopisu (30 linijek), napisany w 7 egzemplarzach + tekst wiersza na płycie CD z zapisem w programie Word, podpisane godłem z dopiskiem MŁODZIEŻ, DOROŚLI lub POLONIA.

5. Uczestnicy przekazują do Biblioteki Pedagogicznej 39-300 Mielec, ul. Wyspiańskiego 6 dwie zaklejone koperty opatrzone godłem: pierwsza zawiera tekst jednego utworu poetyckiego, w 7 egzemplarzach + płyta CD z tekstem wiersza; w drugiej kopercie znajdują się dane osobowe uczestnika turnieju – imię, nazwisko, wiek, adres, nazwa szkoły, nr telefonu, adres e-mail itp. w terminie do 25 marca 2011 roku (utwory poetyckie odbiegając od w/w wymagań, tj. np. kilka wierszy, za długie lub bez godła, nie będą kwalifikowane do oceny).

6. Utwory ocenia powołane przez organizatorów Jury. W jego skład wchodzić będą przedstawiciele organizatorów i patronów konkursu, poeci - członkowie Związku Literatów Polskich, poloniści oraz animatorzy kultury. O nagrodach głównych i wyróżnieniach decyduje suma punktów uzyskanych od poszczególnych członków Jury przyznawanych w skali od 1 do 6. Oceniane wiersze są anonimowe i dopiero po zliczeniu punktów otwierane są koperty z danymi uczestników konkursu.

7. Autorzy zostaną powiadomieni o zakwalifikowaniu utworu do finału turnieju, który planowany jest na przełomie maja i czerwca 2011 roku. Podczas Finału odbędzie się prezentacja nominowanych utworów, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród głównych oraz dodatkowych.

8. Uczestnicy turnieju wyrażają zgodę na bezpłatną publikację książkową oraz w mediach, zgłoszonego do konkursu wiersza. Autorzy, nadsyłając prace na konkurs, zgadzają się na przetwarzanie danych osobowych.

9. Nauczyciele – opiekunowie uczniów otrzymują zaświadczenia o współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Rzeszowie – Filia w Mielcu.

Informacji udziela Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Mielcu,
tel. 017 5862178 oraz e-mail: mielec@pbw.org.pl

a także przez stronę internetową: www.rzeszow.pbw.org.pl
lub promocja.mielec.pl

ZESPÓŁ „SZEŚĆ ZŁOTYCH” ZE LWOWA

Zapewniamy usługi muzyczne na wysokim poziomie oraz niepowtarzalny klimat. Kontakt: www.szesczlotych.org
e-mail: szesczlotych@interia.pl mobile: +380973323001

Ogłoszenia

■ Фитотерапия, системная профилактика, реабилитация.
Тел. (044) 383-19-20 www.biolaife.com.ua

■ Кандидат в мастера с международным рейтингом дает уроки шахмат. Тел.: 097-896-000-6 e-mail: nikspiridonov193@ukr.net

■ Прийму в подарунок новий чайник з металу або велоровер.
Тел.: 050-410-10-45 Дмитро Смоляр з Київщини

RYSOWNICY POLSCY



Papierosy są JEDYNYM, LEGALNIE sprzedawanym na całym świecie produktem, którego dym zawiera ponad 40 związków chemicznych powodujących raka.

Składniki dymu tytoniowego:

- **Cyjanowodór** (gaz używany do ludobójstwa w komorach gazowych) - **Kadm** (metal ciężki) - **Aceton** (rozpuszcza tkanę łączną) - **Arsen** (trutka na szcury) - **Polon** (pierwiastek radioaktywny...)

Sos polski

SKŁADNIKI:

3-4 dkg masła lub margaryny, 4 dkg cebuli, 3 dkg mąki, 1/3 litra wywaru z mięsa, ryb, 1 kieliszek czerwonego wina, 3-4 dkg rodzynków, 3-4 dkg migdałów, 5 dkg piernika, sól, cukier, cytryna lub kwasek cytrynowy, karmel.

SPOSÓB WYKONANIA:

Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w drobną kostkę, lekko zrumienić na masle dodać zrumienioną na jasny kolor mąkę, zmieszać. Rozprowadzić rosół z ryby, mięsa lub warzyw, zagotować razem z pokruszonym piernikiem (piernik powinien się rozgotować).

Sos przetrzeć, aby był gładki. Wlać wino, przyprawić do smaku cukrem, sokiem z cytryny lub kwaskiem cytrynowym, dodać karmel (łyżeczkę cukru zrumienić na patelni, zagotować z 2-3 łyżkami wody). Włożyć sparzone, obrane i pokrajane w cienkie paski migdały. Wsypać opłukane rodzynki. Sos podgrzać mieszając. Sos powinien mieć smak słodko-kwaskowy; podaje się go do ryb i ozora. Sos szary można przyrządzić bez piernika.

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Pani z plastyki kazała narysować obrazek.

Podchodzi do Jasia i pyta:

- Co narysowałeś?
- Trawę i osła.
- Gdzie jest trawa?
- Osioł ją zjadł.
- A gdzie osioł?
- Najadł się i poszedł.

W trakcie nocy poślubnej:

- Kochanie, dużo miałaś kochanków przede mną?
- Mija godzina, ona mileży.
- Kochanie, gniewasz się na mnie?
- Cicho... liczę!

- Ech, ta 7B! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich kto wziął Bastylę, a oni krzyczą, że to nie oni!

- Niech się pan tak nie denerwuje - uspokaja dyrektor - może to rzeczywiście ktoś z innej klasy.

Szkot do swojej ukochanej, leżącej na łożu śmierci:

- Kochanie, lecę po doktora. Gdybyś jednak wyczuła, że zbliża się twój koniec, to nie zapomnij zgasić światła.

Dwóch kumpli siedzi przy barze i narzekają jak to ich żony są przerażające. Pierwszy mówi:
- Moja jest tak straszna, że jak ją postawiłem na polu zamiast stracha na wróble, to ptaki oddały zeszłoroczne czereśnie...

Drugi na to:

- A moja ma wymiary 90/80/70.
- To całkiem niezłe.
- Taak... Druga noga tak samo...

Pacjent wchodzi do lekarza z koniakami, czekoladkami, kwiatami.

- Panie doktorze, chciałbym panu serdecznie podziękować.

- A kto panu pozwolił wydawać moje pieniądze?

Rozmawiają dwaj informatycy:

- Komputer to taka wspaniała rzecz... Zupełnie nie rozumiem, jak nasi przodkowie mogli bez niego żyć?

- Nie mogli. Przecież wszyscy poumierali.

ŚPIEWAMY RAZEM

Dziś proponujemy jedną z najznakomitszych piosenek ukraińskich do słów Dmytra Pawlyczki w tłumaczeniu na polski pióra klasyka piosenkarstwa polskiego, autora legendarnych „Kolorowych jarmarków”, wielkiego przyjaciela wszystkich Ukraińców, Romów, Litwinów - Ryszarda Ulickiego.

Dwa kolory

Gdy byłem chłopcem – chciałem ruszyć w dal
By iść przez świat nieznanymi szlakami...

Koszulę mama darowała mi
Z czerwonymi - i czarnymi
Z czerwonymi i czarnymi nitkami

Refren

Kolory te - kolory moje dwa
Wciąż je na płótnie mam, wciąż idą za mną w dal
Kolory te - kolory moje dwa
Czerwony - szczęścia znak
A czarny - ból i żal...

Gdziekolwiek byłem - gwiazdy wiodły mnie
Pod stary dach - tam, gdzie rodzinne progi
Jak barwne nitki wciąż płątały się
Pogodne dni - deszczowe dni -
Moje szczęśliwe i nieszczęsne drogi...

Kolory te - ...

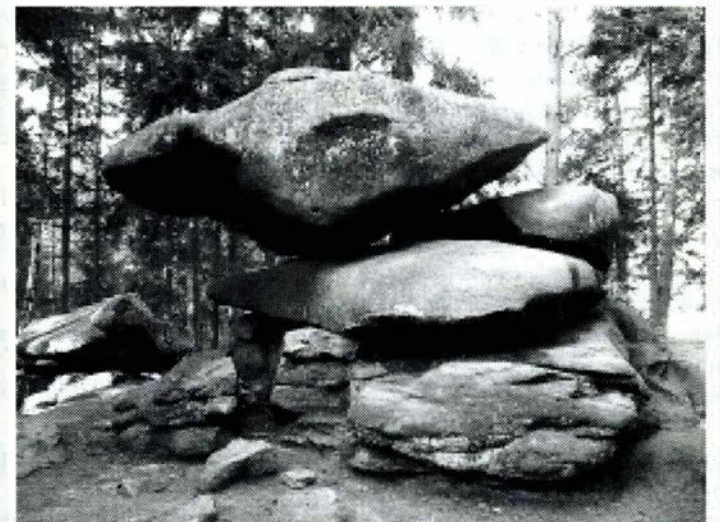
Dziś na mych skroniach babie lato lśni
I już nie marzę, żeby gnać po świecie
I tylko skrawek płótna został mi
A na nim jest - a na nim jest
A na nim jest wyszyte moje życie...

Kolory te - ...

Autor tekstu: Dmytro Pawlyczko, muzyka: Oleksandr Bilasz
Słowa polskie: Ryszard Ulicki

√ Śląska górnicza czapka (czako) wywodzi się ze sztywnej, wysokiej czapki, która dawniej spełniała rolę kasku. Pióropusz z kogucich piór nawiązuje do miotłki używanej do czyszczenia otworów strzałowych, którą górnik nosił zatkniętą za taśmę na czapce.

Chybotek - to granitowa grupa skalna Karkonoszach w miejscowości Szklarska Poręba. Głaz najwyżej położony o średnicy ok. 4 m daje się rozkołysać. Według walońskich legend skała blokowała wejście do podziemnej jaskini, w której znajdował się ukryty skarbiec Ducha Gór.



**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”
Реєстр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комїтет України
у справах національностей та релїгїї
Спїлка полякїв в Україні
Редакцїя газети „Дзєннїк Кїївський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Кїївська правда”.

Зам. 214 Тираж 3 500
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16